

OD SOBOTY

# Wybuchowa mieszanka

Marta Odziomek

SOSNOWIEC

**W sobotę na deskach Teatru Zagłębia zagości farsa „Kto puka?”. Jak zapowiadają twórcy, będzie to farsa o farsie i o teatrze. A także o ludziach i ich grzeszkach, które starają się ukryć.**

„Kto puka?” wyciągnie na jaw to, co bohaterowie farsy za wszelką cenę – choć może dość niezdarnie – próbują ukryć. To splot przezbawnych zdarzeń – w sytuacjach, które może jednak aż tak zabawne nie są. Choć na pewno bawią.

ROZMOWA Z

**JACKIEM JABRZYKIEM**

reżyserem spektaklu

**MARTA ODZIOMEK: Rozmawiam z tobą, Jackiem Jabrzykiem, ale jako reżyser występujesz w tej produkcji pod innym imieniem i nazwiskiem. Zresztą nie tylko ty, ale także cała ekipa realizatorów. Dlaczego tak?**

**JACEK JABRZYK/ALEJANDRO DE NADA:** Postanowiliśmy, że na okoliczność zrobienia farsy na scenie Teatru Zagłębia wszyscy założymy „maski”, co jest gestem pochodzącym z tego właśnie gatunku. Robimy farsę, czyli coś, co ma śmieszyć, coś, co traktuje sprawy poważne z dystansem, z przymrużeniem oka mówi o rzeczywistości. Nie chcieliśmy, żeby spektakl, który przygotowujemy, ograniczał się tylko do tego, co na scenie, ale też wyszedł poza ramy teatru. No i stąd ów międzynarodowy skład!

Oczywiście ten gest jest także naszym „prezenterem” dla działu promocji Teatru Zagłębia. Wynika z niego masa pomysłów, które wykorzystują nasi pracownicy podczas promowania tego tytułu. Bawią się nimi. I to jest właśnie słowo klucz całego przedsięwzięcia – zabawa. O nią nam przede wszystkim chodzi!

Poza tym przyjęcie pseudonimów dało nam poczucie większej swobody, większego dystansu, a co za tym idzie – wolności podczas pracy. Jeśli człowiek nie wypowiada się pod własnym imieniem i nazwiskiem, to może pozwolić sobie na trochę więcej – być nieco bardziej bezkompromisowy, odważniejszy.

**Odkryjemy kolejną kartę – autorem sztuki jest Przemysław Pilarski.**



• **Scena ze spektaklu „Kto puka?”. Jego realizatorzy dla zabawy przyjęli chilijskie pseudonimy** FOT. JEREMI ASTASZOW

– Tak, występuje pod pseudonimem Dick Soltys. Warto też dodać, że nasz teatralny dramaturg, Wojtek Zralek-Kossakowski, wymyślał życiorysy wszystkich twórców, z którymi można zapoznać się na stronie internetowej Teatru Zagłębia. Zainspirował się postacią pewnego portugalskiego poety, który pisał wyłącznie pod pseudonimami i nazywał je heteronimami. Tworzył różne typy wierszy, w zależności od tego, jakim pseudonimem akurat się posługiwał.

Nasze spreparowane życiorysy są więc zabawą z poukrywanymi w nich różnymi ciekawymi tropami, które można rozszyfrowywać.

**Wasze pseudonimy odsyłają do Ameryki Południowej. Czy realia farsy też będą tak egzotyczne czy polskie?**

– Zostajemy w Polsce, a ściślej rzecz biorąc – w Sosnowcu. Będzie zatem wiele odniesień do konkretnych miejsc i sytuacji znanych mieszkańcom tego miasta. Taki rodzaj pisania jest charakterystyczny dla Przemka – czerpie garściami z tego, co podsuwa życie.

A to, że przyjęliśmy takie egzotyczne pseudonimy, było podyktowane chęcią złapania dystansu do polskiej rzeczywistości. Mam nadzieję, że pozwoli to nam mówić o wszystkim z przymrużeniem oka, nie przejmować się z nadto kwestiami obyczajowymi, nie krępować się pewnymi tematami.

Człowiek, który wyjeżdża na drugi koniec świata, nabiera innej perspektywy wobec swojego kraju, jego problemów itp. O to właśnie nam chodziło.

**Możesz nieco zdradzić istotę waszej farsy?**

– Akcja dzieje się w opuszczonym mieszkaniu w Sosnowcu, któ-

re przez członków pewnej rodziny traktowane jest jako wygodne miejsce spotkań. I jak to bywa w farsie, traf chce, że pewnego wieczoru wszyscy naraz postanawiają z tego mieszkania skorzystać, co powoduje bardzo komiczną sytuację. Następuje mnóstwo pomyłek, ale co z nich wyniknie, tego oczywiście nie zdradzę. Musicie państwo przyjść do teatru.

**Tytuł spektaklu – „Kto puka?” – jest niejednoznaczny. Poza tym odnosi się do nieodzownego elementu każdej chyba farsy, czyli do drzwi. Czy w waszej produkcji też będą drzwi i czy będzie ona miała jakieś dodatkowe, ukryte znaczenie?**

– Farsa ostatnimi czasy kojarzy się nam z mieszcząską farsą brytyjską. Jest jednak gatunkiem bardzo różnorodnym. Tym, co łączy przedstawienia różnych typów fars, jest śmiech widowni. Farsa obśmiewa różne sprawy, problemy, ludzi i ich zachowania. Pozwala zdystansować się do szeroko pojętej sfery obyczajowej.

W spektaklu „Kto puka?” zawarliśmy metakomentarz sygnalizujący, że sztuka ta jest także opowieścią o farsie jako gatunku. Komentujemy go ze sceny, używamy różnych jego elementów. Mieszmamy wszystko ze wszystkim i powstaje z tego wybuchowa mieszanka.

A jeśli chodzi o drzwi – w naszej farsie będą występowały w różnych formach i odsłonach, bo bez drzwi nie ma farsy!

Mam nadzieję, że publiczność dobrze przyjmie tę propozycję i będzie się bawić razem z nami.

**A jak ty jako reżyser widzisz farsę?**

– Z punktu widzenia reżysera to gatunek bardzo konkretny i rzą-

dzący się swoimi prawami. Dla aktora jest sprawdzianem warsztatu aktorskiego, jego sprawności, wyobraźni, umiejętności. Nie ma w niej czasu na zastanawianie się, na to, żeby sobie „coś pograć”. Trzeba po prostu bardzo precyzyjnie realizować scenariusz, który jest rodzajem partytury. W farsie najważniejszy jest rytm, dlatego każdy oddech musi być na swoim miejscu.

**Można powiedzieć, że w farsie chodzi też o ukrywanie swoich tajemnic, grzeszków, drugiego oblicza przed bliskimi, prawda?**

– Tak! Farsa odsłania przed nami mechanizm grania i udawania. I w tym sensie nasz gest przyjęcia pseudonimów jest bardzo farsowy.

Na scenie oglądamy ludzi, którzy się za czymś chowają, i zastanawiamy się, po co oni to robią. W gruncie rzeczy z tego właśnie się śmiejemy...

Z gatunku farsy lub jej elementów korzystało wielu autorów, co nie zmieniło się do dziś. Z polskich dramatopisarzy można wymienić m.in. Aleksandra Fredrę, Sławomira Mrożka czy Witolda Gombrowicza. Teraz dołączył do nich Przemek Pilarski.

**Powiesz, jakie były początki „Kto puka?” i dlaczego postanowiliście zrealizować właśnie farsę?**

– Życie podsunęło ten pomysł. Po pierwsze – farsa już dawno nie gościła na scenie Teatru Zagłębia. Po drugie – żyjemy w czasach, które nie są zbyt optymistyczne, na świecie jest dużo napięć i niepokojów, co skłoniło nas do refleksji nad światem w formie komediowej. Chcemy dać ludziom szansę na zdystansowanie się wobec otaczającej rzeczywistości.

Postanowiliśmy z Przemkiem Pilarskim zająć się poważnie tematem farsy, to znaczy stworzyć nową sztukę, gdyż uznaliśmy, że te z lat 80. ubiegłego wieku mają już stępione ostrze satyry. Zjawiska, które obśmiewają, nie są już dzisiaj szokujące, nie lokują się w przestrzeni tabu. Farsa ma właściwość rozminowywania grząskich tematów i oswojania ich w sposób akceptowany przez widzów. Stają się one dzięki farsie jawne, nie są już zamiatane pod dywan i zbywane milczeniem. ●

→ **Premiera 15 kwietnia** o godz. 18 w Teatrze Zagłębia.